

# Państwowe pieniądze na kłamstwo smoleńskie

27 kwietnia 2013

Zespół Macieja Laska rozpoczął już „pracę informacyjną”. Przewodniczący może dostać za nią z publicznej kasy nawet 16 500 zł brutto miesięcznie. – Powtarzanie przez zespół dr. Laska też z raportu Millera, które podważyli naukowcy, szkodzi odkryciu prawdy o Smoleńsku – mówi „Codziennej” Marta Kaczyńska.

Rzecznik Ministerstwa Transportu powiedział nam, że wynagrodzenie dr. Laska jako szefa Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych (PKBWL) – 8500 zł brutto – nie ulegnie zmianie. Do tego doliczyć należy wynagrodzenie, które Maciej Lasek pobiera z Kancelarii Premiera jako szef nowej komisji. Według rozporządzenia premiera Donalda Tuska za tę pracę może dostać nawet pięć pensji minimalnych, czyli 8000 zł. Razem Maciej Lasek będzie kosztował podatnika nawet 16 500 zł brutto miesięcznie.

Zespół po tajnym posiedzeniu w środę w nocy wydał specjalny komunikat. Jego głównym przesłaniem jest nieomyślność rządowego raportu Jerzego Millera. Wcześniej media nie zostały poinformowane o posiedzeniu zespołu, który ma „tłumaczyć informacje na temat przyczyn katastrofy w Smoleńsku”.

– Powtarzanie też raportu Millera, których wiarygodność podważają ustalenia naukowców pracujących w ramach komisji kierowanej przez Antoniego Macierewicza, uważam za szkodliwe, w dłuższej perspektywie także dla obecnego rządu. Niedopuszczanie do jawnej dyskusji, pójdzie w zaparte i liczenie, że zwycięży autorytet mainstreamowych mediów, nie jest receptą na merytoryczny spór – mówi w rozmowie z „Codzienną” Marta Kaczyńska. Premier, pytany przez nas o zarobki członków nowego zespołu, odmawia odpowiedzi.

Autor: Samuel Pereira

Na podstawie: Gazeta Polska Codziennie

Źródło: [Niezalezna.pl](https://www.niezalezna.pl)